

Psalm 141 (140) /wg BT wyd. 4/

¹ *Psalm. Dawidowy.*

Do Ciebie wołam, Panie, prędko mi dopomóż;
usłysz głos mój, gdy wołam do Ciebie.

² Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzidło;
wzniesienie rąk moich - jak ofiara wieczorna!

³ Postaw, Panie, straż moim ustom
i wartę przy bramie warg moich!

⁴ Mojego serca nie skłaniaj do złego słowa,
do popełniania czynów niegodziwych,
bym nigdy z ludźmi, co czynią nieprawość,
nie jadł ich potraw wybornych.

⁵ Niech sprawiedliwy mię bije: to czyn miłości;
olejek występnego niech nigdy nie ozdabia mojej głowy!
Nieustannie przeciwstawiam swą modlitwę ich złości.

⁶ Popadli w moc Skały ich sędziowie
i usłyszeli, jak łagodne były moje słowa.

⁷ Jak kamień młyński rozbija się o ziemię,
tak rozrzucono ich kości nad czeluścią Szeolu.

⁸ Do Ciebie bowiem, Panie mój, Panie, [zwracam] moje oczy;
do Ciebie się uciekam: Ty nie gub mej duszy.

⁹ Strzeż mnie od sidła, które zastawili na mnie,
i od pułapek złoczyńców.

¹⁰ Niechaj występnicy wpadną w swoje sieci,
podczas gdy ja ujdę cało.

Do Ciebie wołam, Panie, prędko mi dopomóż. Psalm 141 rozpoczyna się żarliwą prośbą do Boga o ratunek. Dalsza treść tego psalmu wskazuje, że troska psalmisty koncentruje się nie tyle na zagrożeniu jego życia ze strony ludzi nieprawych i złoczyńców, co jego „duszy”. Prosi bowiem Boga o pomoc w wewnętrznej walce, którą toczy z pokusą. Przykład nieprawych, którym się dobrze powodzi, nęci go bowiem, aby przystąpić do nich, i mieć udział w ich wystawnym i beztroskim życiu. Ale byłoby to za cenę naśladowania ich złych słów i czynów. Postawa psalmisty jest zgodna z tą, do jakiej zachęcał Pan Jezus swoich uczniów: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mk 14,38).

Niech moja modlitwa będzie stale przed Tobą jak kadzidło; wzniesienie rąk moich - jak ofiara wieczorna! To piękne porównanie modlitwy do stale wznoszącego się dymu kadzidła i do codziennej ofiary wieczornej w świątyni (zob. Lb 28,4) stało się jednym z tekstów charakteryzujących modlitwę. W psalmie służy podkreśleniu, że modlitwa psalmisty jest nieustannie zanoszona do Boga, albo, że pragnie on, aby niejako ciągle była „w Jego uszach”, podobnie jak codzienne ofiary są nie tylko aktem kultu, lecz niejako nieustannie przypominają Bogu lud Izraela, który jest pod Jego opieką. Psalmista oczekuje, by takie też były skutki jego modlitwy.

Niech sprawiedliwy mię bije: to czyn miłości; olejek występny niech nigdy nie ozdabia mojej głowy! Ten werset psalmu nie jest jakimś wyznaniem upodobania w prześladowaniu, lecz wyraża niewzruszone opowiadanie się za życiem w sprawiedliwości. Wybrzmiewa nauką mędrców podobną do tej w sentencji: „Lepiej jest słuchać karcenia przez mędrca, niż słuchać pochwały ze strony głupców” (Koh 7,5). Pouczenie Koheleta bardziej odpowiada obecnym czasom, kiedy negowane jest stosowanie kar cielesnych w wychowaniu. Potrzebne jest natomiast pouczanie, upominanie, korygowanie błędnego czy złego postępowania. Jest wyrazem miłości i troski o dobro drugiej osoby.

Boże, Skąło naszego zbawienia, wspomóż nas łaską mądrości i męstwa w walce z pokusą „łatwego” życia na bezdrożach nieprawości. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv